

tłumaczenia dialogów

Lekcja 1

Ta muzyka jest super!

W części radiowej lekcji nadany został fragment znanej ballady w wykonaniu Marleny Dietrich (1901–1992).

Kilku przechodniów przysłuchuje się występowi ulicznych muzykantów i wyraża swoje odczucia (1. scenka)

1. Kobieta: Ach, to jest piękne!
2. Kobieta: Fantastyczne!
1. Chłopak: Tak, ta muzyka jest super!

Ktoś prosi o papierosa. (2. scenka)

2. Chłopak: Czy masz dla mnie papierosa?
1. Chłopak: Czego chcesz?
2. Chłopak: Czy masz dla mnie papierosa?
1. Chłopak: Tak – masz.

Teraz potrzebny jest jeszcze ogień. (3. scenka)

2. Chłopak: Masz też dla mnie ogień?
1. Chłopak: Ogień? Nie, nie mam.
Mężczyzna: Proszę zaczekać, ja mam ogień.
2. Chłopak: Dzięki!

Lekcja 2

Moim imieniem jest Ex

Teraz przedstawiają się bohaterowie kursu. Oto szefowa hotelu.

- pani Berger: A więc, nazywam się Berger. Lisa Berger.
Jestem tu szefową – kierowniczką hotelu Europa.
Ex: Ona lubi śpiewać!
pani Berger: Tak, zgadza się!

A oto niewidzialny duszek Ex, postać bardzo tajemnicza. Przedstawia się wierszem.

Ex: Każdy wie, jak się zwę.
Moim imieniem jest Ex – który pewną damą jest.
Nie można mnie zobaczyć, tego nikt zrozumieć nie może.
Ale można mnie słyszeć – to każdy przysiąc może!

Oto główny bohater kursu, Andreas, student dziennikarstwa i portier w hotelu Europa.

Andreas: A więc, jestem Andreas. Andreas Schäfer. Pracuję również
w hotelu Europa. Jestem tu portierem.
Ex: Ale także studiujesz!
Andreas: Jasne, Ex – wiem to przecież!
Ex: Ale nie wszystkie słuchaczki i słuchacze.
Andreas: A teraz (serio)! (*oficjalnie*) Jestem Andreas Schäfer, pracuję
jako portier i studiuje dziennikarstwo. Czy tak dobrze?
Ex: (*chrzącha tylko*)

Hanna Clasen pracuje jako pokojówka w hotelu.

Hanna: Teraz moja kolej?
Ex: Tak!
Hanna: A zatem, nazywam się Hanna. Hanna Clasen. Jestem
pokojówką w hotelu Europa. Lubię pracę tutaj. Do hotelu
przyjeżdża tyle ludzi.
Ex: (*kpiąco*) I oni są zawsze tacy mili!

Doktor Thürmann, lekarz z Berlina, jest częstym gościem w hotelu Europa.

dr Thürmann: No tak – nie zawsze! Ale ja, ja taki jestem takim człowiekiem –
milym i starszawym. A zatem, jestem gościem w hotelu
Europa. Często tu przyjeżdżam, do Aachen. Na stałe
mieszkam w Berlinie.
Ex: (*niecierpliwie*) Pańskie nazwisko!
dr Thürmann: Co proszę?
Ex: Jak się pan nazywa?
dr Thürmann: Ach, tak. Moje nazwisko jest Thürmann.
Ex: Tak, to jest pan doktor Thürmann. On trochę niedosłyszany.

Lekcja 3 **Weźmiesz mnie ze sobą?**

Andreas ma wolny weekend i zamierza wybrać się do Brukseli, przy okazji zabierze też Hannę.

Andreas: A zatem – przyjemnego weekendu, pani Berger!
 pani Berger: Dziękuję, nawzajem! I dobrej zabawy w Brukseli!
 Andreas: Dziękuję.
 Hanna: Co? Jedziesz do Brukseli?!
 Andreas: Tak, mam tam umówione spotkanie.
 Hanna: Powiedz mi, jedziesz samochodem?
 Andreas: Tak.
 Hanna: Chciałabym odwiedzić przyjaciółkę w Brukseli.
 Weźmiesz mnie ze sobą?
 Andreas: Jasne! Jutro rano o ósmej wyruszamy.
 Odbiorę cię z domu.
 Hanna: To wspaniale! Piękne dzięki, Andreasie. Cześć, do jutra.
 Andreas: Do jutra!

W trakcie podróży Andreeasa zatrzymuje patrol policji drogowej.

Andreas: O nie, jeszcze i to!
 Hanna: Co takiego?
 Andreas: Policja! Mam nadzieję, że zdążę jeszcze na moje spotkanie.
(zatrzymuje samochód)
 Policjant: Dzień dobry, kontrola drogowa. Pańskie dokumenty, proszę!
 Proszę włączyć światła! O. K., wszystko w porządku.
 Jak pan sądzi, panie Schäfer: Jak szybko pan jechał?
 Andreas: Nie wiem.
 Policjant: 130!
 Andreas: To całkiem możliwe.
 Policjant: Tutaj może pan jechać tylko 100. Nie widział pan znaku
 drogowego?
 Andreas: Nie. Przykro mi.
 Policjant: No tak, to nic panu nie pomoże. To będzie pana kosztować 80
 marek.

Lekcja 4 **Mają chyba państwo plan miasta?**

*Pewne małżeństwo wysiada z pociągu i kieruje się do dworcowej informacji
 turystycznej.*

Z głośników dobiega informacja: Aachen. Aachen – Dworzec Główny. Pociąg
 kończy swój bieg. Mają państwo połączenie
 do Kolonii z toru 3. Odjazd 18.02.

pan Frisch: Nareszcie! Chodź, teraz potrzebujemy na początek plan
 miasta.
 pani Frisch: Chcesz go kupić?
 Nie. Nie widzisz tego *i*? To centrum informacji. Tam mają
 z pewnością plan miasta.
 Urzędniczka: Czy mogę państwu w czymś pomóc?
 pan Frisch: Tak, owszem. Mają chyba państwo plan miasta?

Urzędniczka: *(rozklada plan)* Tak, oczywiście. Widzą państwo: tu jest dworzec Główny. Tu znajdują się państwo teraz. A tu jest śródmieście. Proszę powiedzieć, mają już państwo hotel?

pani Frisch: Tak, hotel Europa.

Urzędniczka: On znajduje się niedaleko stąd.

pan Frisch: Jak wygodnie!

pani Frisch: No, wspaniale! Dziękujemy bardzo!

Po zameldowaniu się w hotelu, para małżeńska pyta portiera o restaurację, którą mógłby polecić.

pan Frisch: Czy mógłby pan polecić nam jakąś restaurację w pobliżu?

Andreas: Ależ oczywiście! Zaraz za rogiem jest pizzeria.

pan Frisch: O tak. Kuchnia włoska zawsze mi smakuje!

pani Frisch: Nie, doprawdy nie. To jest wszędzie.

Andreas: Może chcieliby państwo kuchnię francuską?

pan Frisch: Nie, dziękuję. Chcielibyśmy kuchnię niemiecką.

Andreas: To mogę polecić państwu Postwagen (Wagon pocztowy). Kuchnia *(tam)* jest dobra i niedroga.

pani Frisch: Dziękujemy. Spróbujemy tam (zjeść)!

Lekcja 5

Ja rozleję napoje

Andreas zaprosił przyjaciół na przyjęcie urodzinowe.

Goście: *(śpiewają w drzwiach)*: Happy birthday to you...

Przyjaciółka: Wszystkiego najlepszego z okazji urodzin!

1. Gość: Najserdeczniejsze życzenia!

Andreas: Dziękii! Wchodźcie do środka!

1. Gość: Oto – prezent dla ciebie!

Przyjaciółka: I jeszcze jeden!

2. Gość: I jeszcze jeden!

Andreas: Dziękuję! *(zaczyna rozpakowywać prezenty)* Ten plakat jest doprawdy wspaniały! Dziękii, Martin! A co jest tutaj?

Przyjaciółka: Rozpakuj!

Andreas: *(czyta)* Skorpion.

Przyjaciółka: To jest horoskop, Andreasi! Twój horoskop! Jesteś przecież (spod znaku) Skorpionia.

Andreas: Tak, to się zgadza. *(zaczyna czytać na głos)* Człowiek-skorpion szuka tego, co tajemnicze. Chce on poznać jak się rzeczy naprawdę mają *(zurot idiomatyczny)*. Chciałby...

Przyjaciółka: To musisz przeczytać w spokoju.

Andreas: I wtedy będę już wszystko wiedzieć o sobie, nieprawdaż?

Przyjaciółka: Może.

Goście jedzą, piją i bawią się świetnie.

Andreas: Tu jest jedzenie (bufet).

Przyjaciółka: Świetnie! Jestem głodna jak wilk.

Andreas: A tu są kieliszki i sztucce.

1. Gość: Ja rozleję napoje. Kto chciałby soku?
 2. Gość: Ja!
 Przyjaciółka: Czy masz również wino?
 Andreas: Ależ oczywiście! Chciałabyś czerwone czy białe?
 Przyjaciółka: Wezmę czerwone.
 1. Gość: Potrzebuję serwetkę. Nie ma tu jakiejś?
 Przyjaciółka: Gdzie są talerze? Nie ma więcej (czystych) talerzy!
 2. Gość: Ależ tak, tu są jakieś. Nie mamy jakiejś muzyki?
 Andreas: Ależ tak!

Lekcja 6

On nie zna daty swoich urodzin?

Andreas dziękuje pani Berger za książkę, którą otrzymał od niej w prezencie urodzinowym.

- pani Berger: Dzień dobry, panie Schäfer.
 Andreas: Dzień dobry, pani Berger. Dziękuję bardzo za książkę!
 Hanna: Jaką książkę?
 pani Berger: Pan Schäfer miał urodziny i...
 Hanna: Miałeś urodziny? Najlepsze, choć spóźnione, życzenia!
 Andreas: Dzięki! Jedno opowiadanie z tej książki szczególnie mi się podoba.
 pani Berger: A jakie?
 Andreas: Opowiadanie o Şinasi Dikmenie. Zatyulowane: "Kein Geburtstag, keine Integration". (Bez urodzin – nie ma integracji).
 Hanna: Jakie? Czyje?
 Andreas: Opowieść o pewnym Turku. On nie zna daty swoich urodzin.
 Hanna: Coś takiego? Ten nie zna daty swoich urodzin?

Andreas streszcza tę historię swoimi słowami.

- Andreas: Opowiadanie zaczyna się następująco: "Nie mam żadnego dnia urodzin. W moim paszporcie jest oczywiście data. Ale nie jest to mój prawdziwy dzień urodzin. To tylko formalnie wpisana data urodzin."
 Hanna: A dalej?
 Andreas: Dikmen pyta najpierw swoją matkę. Ona myśli i myśli, i wreszcie odpowiada: "W tym dniu nasz buchaj przepadł gdzieś bez śladu." I opowiada, i opowiada o tym byku... Ale nie pamięta już jaki to był dzień i jaka pora roku.

Bohater opowieści wytrwale próbuje poznać datę swoich urodzin.

Andreas: Dikmen pyta swoją siostrę. Ta odpowiada: "Oczywiście, wiem to. W tym dniu po raz pierwszy zobaczyłam swojego męża". I opowiada, i opowiada... Ale dnia, ani pory roku już nie pamięta. Dikmen pyta swojego szwagra. Dikmen pyta swojego nauczyciela. Dikmen pyta najstarszego we wsi. Wszyscy opowiadają jakąś historię – ale Dikmen nie dowiaduje się daty swoich urodzin.

Hanna: To jest dziwne.

Andreas: Nie, to jest tylko inne!

Lekcja 7

Podaj mi prospekty, proszę!

Pewne małżeństwo zamierza zwiedzić Aachen i przegląda z zainteresowaniem prospekty turystyczne.

pan Frisch: Masz chyba jakiś prospekt o Aachen?

pani Frisch: Jakiś? Cztery sztuki!

pan Frisch: Podaj mi te prospekty, proszę!

pani Frisch: Tak, za chwilę. – Masz!
(kartkuje prospekt i czyta na głos)

pan Frisch: Odkryjcie Aachen! Aachen – miasto w samym sercu Europy, (położone) pomiędzy Holandią a Belgią.

pani Frisch: To przecież sami wiemy!

pan Frisch: Aachen – centrum (ośrodek) sztuki.

pani Frisch: Nieciekawe!

pan Frisch: Aachen – uzdrowisko i kąpielisko.

pani Frisch: Nie potrzebujemy tego.

pan Frisch: Aachen – miasto kongresowe.

pani Frisch: Pracować mogę w domu.

pan Frisch: Aachen oferuje państwu wiele (atrakcji).

pani Frisch: A co ty mi proponujesz?

pan Frisch: Aachen – miasto mające styl. Centrum handlowe to raj zakupów. To jest coś dla ciebie.

pani Frisch: No, to jestem tym bardzo zadowolona.

pan Frisch: "Naszym gościom służymy chętnie dalszymi informacjami."

Pani Frisch bierze do ręki następną prospekt.

pani Frisch: *(odczytuje)* Pokażemy państwu Aachen! Odkryjcie Nowe i Stare!
Rozpoczynamy naszą trasę od katedry. *(zwraca się do męża)*
To – to jest coś dla ciebie! *(czyta dalej)*
Weźcie (dosł. zapakujcie) ze sobą dobry nastrój, oczywiście trochę pieniędzy i nie zapomnijcie o okularach! *(mówi do męża)* Ty zawsze zapominasz o okularach. Oto one – już lepiej ci je podam. Weź je od razu!
(czyta dalej). I już można zaczynać.

pan Frisch: Tak, no więc chodźmy!

Lekcja 8

Nic o niej nie slyszalem

Andreas, pani Berger i dr Thürmann siedzą przy stoliku w kawiarni. Dr Thürmann pyta o Exa.

- dr Thürmann: A co aktualnie dzieje się z pańskim “drugim głosem”?
pani Berger: No właśnie, co dzieje się z Exem? Czy już wrócił?
Andreas: Nie – niestety nie. Nic o nim nie slyszalem.
pani Berger: On (ona) wówczas zniknął bez śladu! Dlaczego?
Andreas: Nie mam pojęcia!
dr Thürmann: Niech mi pan powie: co to właściwie za historia. Drugi głos – Ex? Zupełnie nic nie rozumiem.
Andreas: No dobrze, opowiem panu tę historię. Ale – ona jest całkiem zwariowana, po prostu jak z bajki...
pani Berger: Niech więc pan opowiada! Ja sama też nie znam tej historii.

Wykorzystując zainteresowanie osobą Exa, Andreas opowiada o niezwykłym pojawieniu się w jego życiu skrzata.

- Andreas: Byłem w domu, slychałem muzyki i czytałem książkę o kolońskich krasnoludkach (*Heinzelmännchen zu Köln*). Otóż krasnoludki wykonywały nocą pracę za ludzi. No i wtedy trochę się rozmarzyłem i zapragnąłem takiej pomocy dla samego siebie.
dr Thürmann: I co wtedy?
Andreas: Wtedy pojawił się Ex.
dr Thürmann: Jak pan to rozumie – pojawił się?
Andreas: Uslyszalem jakiś głos, ale nie dostrzegłem nikogo. On (ona) tam po prostu był.
dr Thürmann: On (ona) wyszedł zatem z pańskiej książki?
Andreas: Tak. I dlatego nazwałem go Ex. Ex znaczy “z” – po łacinie.
pani Berger: To jest więc ten pański “drugie głos”!
dr Thürmann: Ta historia jest doprawdy dziwaczna – i fascynująca!

Lekcja 9

Zaśpiewałam jej piosenkę

Dr Thürmann, pani Berger i Andreas wspominają pamiętny dzień wspólnej przejażdżki statkiem po Renie, w czasie której Ex przepadł bez śladu.

- dr Thürmann: Zrobiliśmy sobie wspólną przejażdżkę statkiem.
Andreas: Ex był bardzo wesoły.
pani Berger: Wtedy właśnie przepływaliśmy koło (skaly) Loreley.

Andreas: I Ex niespodziewanie rzekł: "Loreley? Znam ją! Była bardzo piękna!"
pani Berger: A ja zaśpiewalam mu (jej) piosenkę o Loreley.
Andreas: Wtedy przewodnik na statku powiedział: (*imituje głos przewodnika*) W skalach była kiedyś pieczara. I tam żyły krasnoludki.
dr Thürmann: Tak głosi legenda!

Teraz cała trójka zastanawia się, co właściwie mogło stać się z Exem.

Andreas: Natychmiast zapytałem Exa: "Ex, czy wiedziałeś o tym?" Ale on (ona) nie odpowiedział. Jeszcze po prostu był – a już zaraz go po prostu nie było...
dr Thürmann: Hmm...
pani Berger: Ależ – to jasne całkiem!
Andreas: Co?
pani Berger: On (ona) szuka krasnoludków!
Andreas: Jak to?
dr Thürmann: Tak, to jest przecież jego (jej) historia: Ex i krasnoludki!
Andreas: Może i tak. I co mam teraz zrobić?
pani Berger: (*optymistycznie*) Poczekać i zastanowić się!
Andreas: (*do siebie*) Tak go (ją) lubię...
dr Thürmann: Wie pan co: jutro jadę do Berlina. Młody człowieku: proszę przyjechać do Berlina – z Exem lub bez!

Lektion 10 **Chciałbym zamówić pokój**

Pewien mężczyzna pragnie zarezerwować pokój w hotelu Europa

Mężczyzna: Dzień dobry. Nazywam się Scherer. Chciałbym zamówić pokój dwuosobowy, od 1. do 3. maja.

Nie wszyscy goście wyrażają się tak konkretnie. Pewna pani czyni to nieco rozwlekle.

(*dzwoni telefon*)
Andreas: Hotel Europa. Dzień dobry.
Kobieta: Dzień dobry. Nazywam się Becker. Dzwonię z Frankfurtu. Moja przyjaciółka była u państwa, i była bardzo zadowolona.
Andreas: To mnie cieszy. Czym mogę pani służyć?
Kobieta: A więc, mój mąż powiedział, że mam do państwa zadzwonić. Chcielibyśmy również przyjechać do Aachen. Dlatego chciałabym zamówić pokój. Przyjedziemy z dwójką dzieci. Czy mogą one spać w naszym pokoju?
Andreas: Oczywiście. To żaden problem
(*dobiega szczekanie psa*)

Kobieta: Bądź cicho, Bello! Pojedziesz oczywiście z nami. Tak, nasz Bello ma również przyjechać.
Andreas: Bello? Czy to jest pani pies?
Kobieta: Tak, nie słyszał go pan?
Andreas: Ach tak, ale to będzie trudne. Trzeba pani wiedzieć, że w zasadzie psy nie mogą przyjeżdżać.

Andreas pragnie ustalić od kiedy i na jak długo ma być rezerwacja.

Kobieta: Ale nasz Bello jest bardzo grzeczny.
Andreas: Hmm, kiedy zatem chcą państwo przyjechać?
Kobieta: W maju, na początku maja, w piątek.
Andreas: Ma pani na myśli piątek 1. maja?
Kobieta: Tak.
Andreas: A jak długo państwo zostaną?
Kobieta: Do niedzieli. W poniedziałek musimy już pracować.
Andreas: A zatem, pokój na 4 osoby.
Kobieta: I Bello!
Andreas: Na weekend od 1-go maja. Ale muszę jeszcze porozmawiać z szefową – z powodu Bello. Proszę podać mi swój numer telefonu! Przekażę pani wiadomość.
Kobieta: Tak, więc: Frankfurt 069, a potem 98 21 41.
Andreas: Dziękuję pani. Do widzenia.

Lektion 11

Ona rozsypała groch

Poszukiwany i wyteskniony przez Andreasa Ex przebywa tymczasem... wśród krasnoludków. Próbuje dowiedzieć się od nich, dlaczego zaniechały zwyczaju pomagania ludziom.

Ex: Czolem, krasnalu, oto znowu jestem!
Krasnoludek: Co za niespodzianka! Skąd to przybywasz?
Ex: Teraz jestem u ludzi.
Krasnoludek: Chciałeś powiedzieć – u pewnego człowieka.
Ex: Tak, a skąd to wiesz?
Krasnoludek: To moja tajemnica.
Ex: Co obecnie porabiacie?
Krasnoludek: (*zartobliwie*) Chcesz zrobić wywiad? Jesteś teraz dziennikarzem?
Ex: Nie! Ale opowiedz mi, proszę: dlaczego nie pomagacie już ludziom? Co się ówczesnie wydarzyło?

W odpowiedzi jeden z krasnoludków opowiada Exowi historię o ciekawskiej i złośliwej żonie krawca, która aby móc zobaczyć skrzaty, rozsypała na schodach groch.

- Krasnoludek: Wtedy, wtedy... To było tak: pracowaliśmy dla ludzi. Także i dla krawca. Szyliśmy dla niego ubrania. Ale jego żona była strasznie ciekawska.
- Ex: Jak ja!
- Krasnoludek: Tak, jak ty! Ale ona była do tego niedobra. Rozsypała na schodach groch, dużo, dużo grochu. Potknęliśmy się – to bardzo bolalo.
- Ex: Ale dlaczego rozsypała ona groch?
- Krasnoludek: Pracowaliśmy przecież nocą. A żona krawca chciała nas koniecznie zobaczyć. Potknęliśmy się i ona to usłyszała. Włączyła światło... Wtedy szybko zniknęliśmy.
- Ex: Na zawsze?

Lektion 12

Ktoś powinien wymówić zaklęcie

Przebywając w odwiedzinach u krasnoludków, Ex poznaje ich najważniejszą zasadę: muszą pozostawać niewidzialne.

- Krasnoludek: Nikt nie może nas zobaczyć. Nikt nie powinien nas zobaczyć.
- Ex: Ale dlaczego? Dlaczego nikt nie powinien was zobaczyć?
- Krasnoludek: Chcemy pozostać dla ludzi niewidzialne. To jest prawo krasnoludków. Ty też chcesz przecież pozostać niewidzialny, nieprawdaż?
- Ex: *(zaskoczony)* O tak, w każdym razie!

Ex dowiadyuje się następnie, w jaki sposób i dlaczego znalazł się w domu u Andreasa.

- Ex: Proszę, powiedz mi, skąd pochodzę?
- Krasnoludek: To proste, Exie – wsadziliśmy cię do książki o krasnoludkach.
- Ex: Mnie?
- Krasnoludek: No tak, żeńskiego krasnoludka – ciekawskiego jak żona krawca.
- Ex: Czy również tak niedobrego?
- Krasnoludek: To powinieneś sam ocenić. Ktoś powinien wymówić zaklęcie. Przy (wymawianiu) zaklęcia miałeś opuścić książkę i żyć wśród ludzi, niewidzialny jak my.
- Ex: A jak brzmi zaklęcie?
- Krasnoludek: To musisz sam odgadnąć! Andreas wymówił zaklęcie. Dlatego jesteś u niego.
- Ex: Ach, to tak!?

Lektion 13

Gdzie zaparkował pan swój samochód?

Jeden z gości hotelu Europa stwierdza z przerażeniem, że zniknął jego samochód.

- Gość: Nie ma mojego samochodu!
Andreas: Nie ma pańskiego samochodu? Jest pan zupełnie pewny?
Gość: Oczywiście! Oczywiście, że jestem pewny! Ostatecznie nie jestem przecież ślepy!
Andreas: Niech pan się zastanowi: gdzie pan zaparkował?
Gość: Na ulicy Bismarcka. Zaraz za rogiem.
Andreas: Tam jest zakaz zatrzymywania się.
Gość: Co? Nie sądzę. Nie widziałem żadnego znaku.
Andreas: Mogę go panu pokazać.
Gość: Tak. Proszę, chciałbym go zobaczyć.
(*wychodzą na ulicę*)
Andreas: Tutaj – widzi pan: zakaz zatrzymywania się od 15-tej do 18-tej.
Gość: To przecież niemożliwe!

Andreas dochodzi do wniosku, że samochód został odholowany przez służbę porządkową.

- Andreas: Jak długo pan tu parkował?
Gość: Tylko króciutko. No więc, przywiozłem żonę, zaparkowałem i zanieśliem jej rzeczy do pokoju.
Andreas: I zaraz potem wrócił pan do samochodu?
Gość: Nie, nie od razu.
Andreas: Jak zatem długo był pan w pańskim pokoju?
Gość: Jest pan z policji, czy co?
Andreas: Nie, naturalnie, że nie. Ale prawdopodobnie pański samochód został odholowany.
Gość: A jak odzyskam swój samochód z powrotem?
Andreas: To już musi pan rzeczywiście zadzwonić na policję.
Gość: Dlaczego nie powiedział mi pan tego od razu?
Andreas: Czego?
Gość: Tego o zakazie zatrzymywania się. To się nazywa obsługa w hotelu...

Lektion 14

Wtedy przypomnieli sobie o Fryderyku

Pani Berger przytacza opowiadanie Leo Lionni o... polnych myszkach, z których jedna, imieniem Fryderyk, robiła dziwne zapasy na zimę.

pani Berger: Była kiedyś rodzina polnych myszy. Lato kończyło się i robiły one zapasy na zimę. Gromadziły ziarno, orzechy i słomę. Tylko jedna z nich nic nie robiła – Fryderyk. “Fryderyku” – pytały polne myszy – “dlaczego nie pracujesz?” “Przecież pracuję” – odpowiedział Fryderyk – “gromadzę promienie słońca na zimę.” Nieco później zapytały: “Fryderyku, co teraz robisz?” “Zbieram kolory”, odpowiedział. Potem zapytały się znowu: “Fryderyku, czy ty śnisz?” “Nie” – odpowiedział Fryderyk – “gromadzę słowa na zimę.”

Kiedy przyszła sroga zima okazało się, jak bardzo przydały się... zapasy Fryderyka.

pani Berger: Przyszły zima i naraz zrobiło się bardzo zimno. Wtedy przypomnieli sobie o Fryderyku. “Fryderyku, co z twoimi zapasami?” zapytały polne myszy. “Zamknijcie oczy” – rzekł Fryderyk – “teraz przesyłam wam promienie słońca.” Myszy zamknęły oczy i odczuły ciepło. “A co z kolorami?” – zapytały myszy. “Znowu zamknijcie oczy” – rzekł Fryderyk – i opowiedział o czerwonych i niebieskich kwiatach, o żółtej słomie. Polne myszy zamknęły oczy i zobaczyły kolory. “A co ze słowami?”, zapytały myszy. I Fryderyk wydobył słowa i opowiedział mysią historię... Była bardzo piękna. Myszy polne były zachwycone i zawołały: “Fryderyku, jesteś naprawdę poetą!”

Lektion 15 Niewidzialny i zuchwały

*Andreas jest w domu i myśli o Exie. Przypomina sobie mile chwile spędzone ze skrzatami. Przy tej okazji nieświadomie wypowiada zaklęcie przywołujące Exa – słowo **sowieso**.*

Andreas: (*do siebie*) Ach, Exie, mam teraz oto książkę o krasnoludkach, ale ciebie, ciebie nie ma! Szkoda! To mnie martwi. Ale może “tak czy siak” nie byłeś u mnie szczęśliwy.

Ex: Halo, halo Andreasie!

Andreas: Co to było? Ktoś mnie przecież zawołał!

Ex: Tak, ja! Oto jestem z powrotem!

Andreas: Ex, Ex? Czy to ty?

Ex: Tak, to ja. Nie poznajesz mnie już?

Andreas: Oczywiście poznaję cię! Ale nadal jesteś przecież niewidzialny! Powiedz, masz się dobrze?

Ex: O tak! Wspaniale, bardzo dobrze, fantastycznie, super...

Andreas: No, już dobrze, już dobrze! Jak słyszę, nadal jesteś dawnym.
Exem – niewidzialnym i...
Ex: ...zuchwałym.

W rozmowie z Andreasem Ex przemilcza spotkanie z krasnoludkami, zaś Andreas próbuje przekonać Exa, że krasnoludki nie istnieją...

Andreas: Ex, gdzie ty byłeś tak długo?
Ex: Szukałem krasnoludków.
Andreas: I co? Znalazłeś je?
Ex: Nie, nie było już ich tam.
Andreas: Oczywiście, że nie, Exie, krasnoludki to tylko taka przypowieść.
Ex: A ja? Czy ja też jestem tylko przypowieścią?
Andreas: Tego ciągle jeszcze nie wiem. Jesteś, ale cię nie widzę!
Ex: Tylko nie próbuj! Wiesz przecież, żona krawca też chciała zobaczyć krasnoludki.
Andreas: Wiem, rozsypała groch.
Ex: I dlatego wszystkie krasnoludki zniknęły.
Andreas: Ależ, Ex, nie rozsypuję przecież żadnego grochu. Nie powinienes nigdy więcej zniknąć!

Lektion 16

Ale dzisiaj jest inaczej

Andreas z Exem jadą pociągiem z Kolonii do Berlina. Ex przygląda się z zainteresowaniem słynnej kolońskiej katedrze, widocznej z okien pociągu. Jej budowę rozpoczęto w 1248 roku, a ostatecznie ukończono dopiero w latach 1842–1880.

Andreas: Ex, mamy szczęście! Ten przedział jest zupełnie pusty.
Ex: Ja chciałbym miejsce przy oknie.
Andreas: Ależ oczywiście!
Ex: Świetnie, już przecież jedziemy! Co to jest?
Andreas: To jest katedra.
Ex: Jest piękna.
Andreas: I jest bardzo stara.
Ex: Spójrz, jedziemy przez wodę.
Andreas: To jest Ren, znasz go przecież.

Teraz pociąg przejeżdża przez Zagłębie Rubry. To centrum niemieckiego przemysłu węgla i stali. To również największa aglomeracja w Europie.

Konduktor: Essen – dworzec Główny!
Bochum – dworzec Główny!
Dortmund – dworzec Główny!
Ex: Ale tu jest dużo miast!
Andreas: Tak, tu jest dużo przemysłu i tu żyje bardzo dużo ludzi.
Ex: Przemysłu?
Andreas: Tak, dawniej był tu wielki przemysł węgla i stali, i górnictwo przede wszystkim. Ale dzisiaj jest inaczej. Jest tu nadal dużo przemysłu, ale potrzeba mniej węgla. W Bochum produkuje się samochody. Ale ciągle jeszcze jest piwo z Dortmundu. I niebo nie jest już szare, tylko znowu niebieskie!

W północnej części kraju związkowego Nadrenii Północnej-Westfalii, do której należą Zagłębie Rubry, istnieje również rozwinięte rolnictwo i hodowla.

Ex: Spójrz, tu na łące są świny i konie!
Andreas: Jasne, teraz jesteśmy już w Westfalii. Tu prawie nie ma przemysłu, tylko rolnictwo.

Ex pyta, jak daleko jeszcze do celu podróży.

Konduktor: Bielefeld – dworzec Główny.
Hannover – dworzec Główny.
Ex: Jak długo to jeszcze potrwa?
Andreas: Wiem, podróż trwa długo, ale przejechaliśmy już prawie połowę.
Ex: Jak długo to jeszcze potrwa?
Andreas: Jeszcze cztery godziny. Chodź, pójdziemy do wagonu restauracyjnego.

Skrzat jest już znużony długą jazdą i obfitością wrażeń.

Ex: Tutaj są tylko lasy, kwiatki i rzeki, żadnych miast – tylko wsie.
To jest nużące.
Andreas: To zdrzemnij się trochę.

Ex budzi się z krótkiej drzemki i dowiaduje się, że pociąg dojeżdża już do Berlina.

Konduktor: Poczdam – teraz Poczdam.
Ex: Czy jesteśmy na miejscu?
Andreas: Nie, ale następną stacją jest Berlin.
Ex: No, wreszcie!

Lektion 17

“Mam jeszcze jedną walizkę w Berlinie”

Dzisiejsza lekcja jest nietypowa – przedstawimy państwu mozaikę utworów i wypowiedzi nierozzerwalnie związanych z Berlinem współczesnym i Berlinem sprzed lat.

1. Rozpoczynamy od utworu Petera Igelhoffa “Das Spatzenkonzert” skomponowanego w latach 30-tych.
2. Słynna piosenka Lizzi Waldmüller “Das ist die Berliner Luft” powstała również w latach 30-tych.
3. Znany zespół kabaretowy *Comedian Harmonists*, występujący w pamiętnych dla Berlina latach 30-tych, wylansował wiele ówczesnych przebojów, w tym również piosenkę “Mój mały zielony kaktus”. Szykanowany na fali antysemickiej nagonki, zespół objęto zakazem występowania od 1934 roku.
4. Wystąpienie radiowe Tomasza Manna (1875–1955), nadane 10 maja 1945 roku, po powrocie pisarza z wojennej emigracji.
5. Wizyta prezydenta Stanów Zjednoczonych, Johna F. Kennedy’ego, w 1963 roku w powojennych, podzielonych na dwie strefy okupacyjne Niemczech, organicznie zrosła się z historią Berlina. Podobnie jak *Freiheitsglocke* – “Dzwon wolności” – przekazany Berlińczykom w 1950 roku przez amerykańskiego generała Clay’a, który od tej pory odzywa się każdego dnia w południe. Oto słowa przesłania prezydenta Kennedy’ego wygłoszone do Berlińczyków z wieży ratusza Schöneberg w dniu 26. 3. 1963 roku:

John F. Kennedy: Ich bin ein Berliner. (Jestem Berlińczykiem.)

6. Rozmawiają ze sobą starzy Berlińczycy:

Kobieta:	Czy możesz pójść na zakupy?
Mężczyzna:	Co miałbym robić?
Kobieta:	Iść na zakupy.
Mężczyzna:	Ja? Dlaczego?
Kobieta:	Dlaczego nie?
Mężczyzna:	Nie mam ochoty.
Kobieta:	Ja też nie.
Mężczyzna:	Przestań, sędzę, że to już wystarczy, co?

7. W latach 60-tych przyjeżdżało do Niemiec wielu “gastarbeiterów” różnych narodowości. Do dziś w Berlinie mieszka i pracuje wielu Turków.

Turek:	Dzień dobry.
Turczynka:	Dzień dobry. Co pan sobie życzy?
Turek:	Jeden Döner.*
Turczynka:	Proszę.

* Döner: *bulka nadziewana drobno pokrojoną baraniną*

8. Marlena Dietrich to nie tylko gwiazda pierwszej wielkości, ale również postać silnie związana z Berlinem. Tu urodzona i wychowana, tu zdobyła sławę rolą w *Der blaue Engel*. W 1936 roku Marlena wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych kontynuować karierę aktorską. W czasie II wojny światowej, znana ze swych antywojennych przekonań, występuje dla żołnierzy amerykańskich, stacjonujących w Europie. W późniejszych latach mieszka w Paryżu. Pochowana została na swoje życzenie w Berlinie. Piosenka zatytułowana *Ich hab' noch einen Koffer in Berlin* (Mam jeszcze jedną walizkę w Berlinie) z 1948 roku, wyraża duchowe rozdarcie artystki między Paryżem a Berlinem.

Lekcja 18

Dworzec Zoo

Andreas z Exem osiągnęli cel swojej podróży – Berlin i wysiadają na dworcu Zoo.

Informacja dobiegająca

- z głośników: Berlin – Dworzec Zoo.
Andreas: Chodź Ex, musimy wysiadać.
Ex: Dlaczego? Chcesz iść do Zoo?
Andreas: Nie, tak nazywa się ten dworzec.
Ex: Czemu?
Andreas: Ponieważ w pobliżu jest Zoo.
Ex: Zoo, w środku miasta?
Andreas: Tak, ponieważ to Zoo ma już 150 lat i wtedy Berlin nie był jeszcze taki rozległy.
Ex: Dlaczego?
Andreas: Dlaczego, dlaczego banan jest krzywy?
Ex: Nie wiem.
Andreas: Ponieważ na wiele pytasz! Chodź wreszcie!

Ex dostrzega charakterystyczną sylwetkę Gedächtniskirche, ale jeszcze nie pora na zwiedzanie – Andreas pragnie jak najprędzej dotrzeć do przyjaciół.

- Ex: Spójrz, ten kościół jest zniszczony!
Andreas: Tak, to jest ruina.
Ex: Dlaczego?
Andreas: Wojna zniszczyła ten kościół. I jako przypomnienie (o niej) powinien pozostać zniszczony. Tego życzyli sobie Berlińczycy.
Ex: Czy wejdziemy do środka?
Andreas: Nie, Ex, nie teraz. Teraz jedziemy na ulicę Kanta.

Ex: Czemu?
Andreas: Ponieważ tam śpimy. Tam mieszkają moi przyjaciele.
Ex: A co z dr. Thürmannem?
Andreas: Do niego potem zadzwonię.

Lekcja 19

Jak to miło, że jesteście w Berlinie.

Andreas umawia się z dr. Thürmannem na zwiedzanie Berlina autobusem linii 100, który jedzie z dworca Zoo do placu Aleksandra, mijając po drodze wiele zabytków.

Andreas: Dobry wieczór panu, doktorze Thürmann, tu Andreas Schäfer.
dr Thürmann: Dobry wieczór, panie Schäfer. Jest już pan w Berlinie?
Andreas: Tak, możemy pozostać w Berlinie przez tydzień.
dr Thürmann: Jak to miło, że jesteście w Berlinie.
Andreas: Jesteśmy teraz u moich przyjaciół.
dr Thürmann: Powiedział pan "my"?
Andreas: Ach tak, pan jeszcze nie wie, że Ex wrócił.
dr Thürmann: To mnie cieszy bardzo! Co robi pan jutro?
Andreas: Sądzę, że będziemy zwiedzać Berlin.
dr Thürmann: Zrobię panu pewną propozycję: możemy przejechać się razem autobusem linii 10, który jedzie od Zoo do Alexa. To bardzo ładna trasa berlińska.
Ex: Alex? Kto to jest Alex?
Andreas: To jest plac, Alexanderplatz. Przepraszam pana, doktorze Thürmann.
dr Thürmann: Już dobrze, powiedzmy więc – jutro o 10-tej pod dworcem Zoo?
Andreas: A gdzie konkretnie?
dr Thürmann: Na przystanku autobusu, zgoda?
Andreas: A zatem, do jutra!

W trakcie przejażdżki po mieście Ex dostrzega piękny i ważny zabytek Berlina – kolumnę Zwycięstwa.

Ex: Spójrz, proszę, tam na górze jest anioł.
dr Thürmann: To jest kolumna Zwycięstwa, Exie.
Ex: Dlaczego ona tak się nazywa?
Andreas: Wiesz, Exie, że są wojny – niestety.
dr Thürmann: I dawniej też były wojny. A kolumna Zwycięstwa jest pomnikiem upamiętniającym zwycięstwo Niemiec w wojnie z Francją.
Andreas: To było bardzo dawno temu – w 1871 roku.
Ex: A potem?

dr Thürmann: To była godzina narodzin Niemiec.
Ex: Jak to? To wcześniej nie było Niemiec?
Andreas: Były, ale inne. To było kilka małych państweczek, ale nie jedno państwo.
dr Thürmann: I Berlin od 1871 roku był stolicą Niemiec.
Ex: Był czy jest?
Andreas: I to, i to.
Ex: Nie rozumiem tego...

Lekcja 20

Zanim pojawił się mur...

Andreas robi Exowi pospieszny wykład z powojennej historii Niemiec, o której skrzat nie ma – rzecz jasna – pojęcia.

Ex: Jest teraz Berlin stolicą, czy nie jest?
Andreas: A więc, Berlin był stolicą do roku 1945. Później były przecież dwa państwa niemieckie: Republika Federalna Niemiec (RFN) i Niemiecka Republika Demokratyczna (NRD). W czasie istnienia dwóch państw niemieckich, Bonn było stolicą RFN-u, a Berlin wschodni był stolicą NRD.
Ex: A dziś?
Andreas: Od czasu zjednoczenia w 1990 roku stolicą Niemiec jest znowu Berlin.
dr Thürmann: Przepraszam, panie Schäfer: zanim pojedziemy dalej, chciałbym pokazać panu Bramę Brandenburską. Pan pozwoli, wysiadamy.

Dr. Thürmann uzupełnia wiedzę Exa o murze berlińskim.

dr Thürmann: To jest zatem Brama Brandenburska. A tu stał mur. Kiedy przyjechałem do Berlina, muru jeszcze nie było. A potem w oka mgnieniu, przez noc, pojawił się tu. To było przerażające. Zanim pojawił się mur, tu się wiele działo. Przechodziło się przez Bramę Brandenburską ze wschodu na zachód, i z zachodu na wschód. I nagle nie było to możliwe. Mur stał tu prawie przez 30 lat, po prostu nie można było pójść dalej, tutaj kończyły się ulice.
Ex: Zupelnie nie widzę tego muru...
Andreas: On jest niewidzialny, jak ty, Exie. On jest już tylko pamiątką...
Handlarz pamiątkami: Kawalek muru, specjalnie dla pana, pamiątka. Kawalek muru, tylko trzy marki. Niech pan kupi kawalek muru, zanim będzie za późno!

Lekcja 21

Wszystko będzie bardzo drogie

Andreas przeprowadza na ulicach Berlina sondaż opinii publicznej na temat mianowania Berlina stolicą. Oto jego pierwsza rozmówczyni.

Andreas: (pyta przechodniów)
Mieszkanka
Berlina: Co o tym myśle? No, super! Wreszcie znowu metropolia.

Ten pan, z kolei, dostrzega same negatywy nowej sytuacji.

Berlińczyk: Uważam, że to niedobrze. Mieszkania będą drogie, żywność, przejazd autobusem – wszystko będzie bardzo drogie. Myślę, że to ma tylko wady.

Berliński taksówkarz natomiast patrzy optymistycznie w przyszłość.

Taksówkarz: Jako taksówkarz nie mam nic przeciwko. Będę oto zarabiał trochę więcej pieniędzy. I Berlin stanie się (miastem) międzynarodowym. Muszę dlatego nauczyć się języków obcych...

Starsza pani próbuje spojrzeć na sprawę ogólnie – z pozycji jedności Europy.

Kobieta: Uważam tę decyzję za korzystną, nawet za bardzo korzystną. A wie pan, dlaczego? Ponieważ to jest korzystne dla Europy. Berlin leży w Europie zachodniej, i jednocześnie bardziej na wschód. Dlatego Berlin może stanowić pomost ze wschodem.

Przedstawiciel młodzieży berlińskiej, z kolei, obawia się o losy subkultury młodych w nowych warunkach.

Chłopak: Uważam to za zupełnie niedobre. Takiego środowiska (młodzieżowego) jak teraz jest, wkrótce już nie będzie. Przecież dlatego przyjechaliśmy do Berlina, że tu było tyle wolności. To brzmi absurdalnie, ale w Berlinie było naprawdę tyle wolności!

Lekcja 22

Berlin – plac Aleksandra

Andreas pisze dziś list do rodziców i dzieli się z nimi wrażeniami z wizyty w Berlinie.

Andreas (pisze): Kochani Rodzice,
Dzisiaj byłem we wschodnim Berlinie, na słynnym *Alexie*. Już z daleka widać wysoką wieżę telewizyjną, która ma 365 metrów! Prawdę mówiąc, byłem rozczarowany. *Alex* jest wielkim placem, rozległym i (wręcz) kolosalnym, ale dość pustym – nie jeżdżą tu samochody, tylko nieliczni przechodnie przebiegają wokół.
Wiem naturalnie, że *Alex* od roku 1964 bardzo się zmienił. Zbudowano wtedy wiele wieżowców, np. hotel Stadt Berlin (Miasto Berlin) – imponujący i brzydki. Inne wieżowce zresztą również...
Zaraz przy dworcu *Alexanderplatz* jest zupełnie inaczej. Tak, jest on nadal, ten stary dworzec. I tam jest wszystko pełne życia. Na zewnątrz jest wiele kiosków, w których można kupić wszystko, czego tylko można zapragnąć: ubrania, naczynia, owoce, warzywa, jedzenie...
Czy wiecie, dlaczego ten plac nazywa się placem Aleksandra? Nie? Ale ja (wiem)! Kiedy rosyjski car Aleksander I złożył wizytę królowi w Berlinie w 1805 roku, plac ten nazwano imieniem Aleksandra.

Andreas próbuje wyobrazić sobie, jak wyglądało to miejsce w latach swej świetności, przed II wojną światową.

Andreas (kontynuuje): Dawniej *Alex* rzeczywiście był środkiem Berlina. Zbiegalo się tu dziewięć ulic i wszędzie było dużo ludzi: stali na ulicach i sprzedawali swój towar – gazety, papierosy, ubrania, węgiel, drewno... Byli w knajpkach, pili piwo i rozmawiali...
Pracowali ciężko.
Skąd ja to wszystko tak dokładnie wiem? Kupiłem książkę Döblina: *Berlin Alexanderplatz*. Chodzi w niej o prostego ulicznego handlarza na placu Aleksandra. Chciał on mieć z życia coś więcej, niż kawałek chleba... To można łatwo zrozumieć, nieprawdaż? Dzisiejszego wieczoru idę na film Fassbindera *Berlin Alexanderplatz*.
Jak sami widzicie, mam się dobrze.

Z miłością,
Wasz Andreas

Lekcja 23

Słynny (szpital) *Charité*

Dr Thürmann, Andreas i Ex zatrzymali się pod zespołem budynków szpitala Charité i rozmawiają o jego szczytnej przeszłości.

- Ex: Spójrz tam w górę, wielkie litery: (sylabizuje) *Cha-ri-té*.
Andreas: *Charité, Exie, Charité*.
dr Thürmann: To jest słynny *Charité*, znany na całym świecie szpital. Pracowałem tutaj kiedyś.
Andreas: Dlaczego *Charité* właśnie tak się nazywa?
dr Thürmann: Tego dokładnie nie wiem, mogę tylko przypuszczać. *Charité* jest bardzo stary, prawie 300-letni. A ówczesnie, w 1710 roku, gdy zakładano *Charité*, w Berlinie było wielu Francuzów. *Charité* to jest więc po francusku?
Ex: Tak.
Andreas: A co to znaczy?
Andreas: Miłosierdzie.
Ex: Co proszę?
Andreas: Współczuć, choremu pomagać.

Dr Thürmann przytacza ciekawe fakty z przeszłości szpitala.

- Andreas: A dlaczego *Charité* jest taki sławny?
dr Thürmann: *Charité* był znanym na całym świecie ośrodkiem badań naukowych. Już bardzo wcześniej przeprowadzano tu skomplikowane operacje. Ale nie tylko to, prowadzono tu niezależne badania naukowe, tu pracowali bardzo dobrzy lekarze i – otrzymywali liczne nagrody Nobla.
Andreas: Ale teraz wszystko prezentuje się raczej przestarzałe.
dr Thürmann: Oczywiście! W czasach faszystowskich musieli odejść lekarze żydowscy, a potem wielu lekarzy wyjechało na Zachód. Były (jeszcze) nowoczesne urządzenia, tradycja medyczna, ale nie prowadzono już tyle badań, (co dawniej).
Andreas: A dzisiaj?
dr Thürmann: Słyszałem, że istnieje inicjatywa młodych lekarzy – pragną oni ożywić ten bogaty w tradycje budynek.
Andreas: Nowy duch w starych murach?
dr Thürmann: Tak, można tak powiedzieć.

Lekcja 24

Umarli nie zawsze są martwi

Andreas wyjaśnia Exowi, co skłoniło go do odwiedzenia cmentarza.

Andreas: Chciałbym dziś pójść na cmentarz *Dorotheenfriedhof*.
Ex: Cmentarz?
Andreas: Tam się chowa zmarłych. Nie wiesz tego?
Ex: Czego szukasz wśród umarłych? Ze zmarłymi nie można przecież rozmawiać!
Andreas: Ach, Exie! Jak mam ci to wyjaśnić? Umarli nie zawsze są martwi, niektórzy żyją nadal: w moich wspomnieniach, w swoich piosenkach, w swoich tekstach. Pójdiesz ze mną?
Ex: Tak, chciałbym go zobaczyć. Nie byłem nigdy dotąd na cmentarzu.

Przechadzając się cmentarnymi alejkami, odczytują nazwiska na nagrobkach.

Ex (czyta): Johann Gottlieb Fichte, 1762–1814
Georg Wilhelm Hegel, 1770–1831
Bertolt Brecht, 1898–1956

Andreas (recytuje fragment wiersza Brechta "An die Nachgeborenen").

Ex (czyta): Helene Weigel-Brecht, 1900–1971

W lekcji radiowej: odtworzenie fragmentu sztuki Brechta "Mutter Courage und ihre Kinder" – Helene Weigel śpiewa pieśń matki Courage.

Ex (czyta): Hanns Eisler, 1898–1962

W lekcji radiowej: odtworzenie fragmentu sztuki Brechta "Die Rundköpfe und die Spitzköpfe" – Therese Giehse śpiewa "Die Ballade vom Wasserrad", skomponowaną przez Hannsa Eislera.

Ex (czyta): Heinrich Mann, 1871–1950

W lekcji radiowej: odtworzenie fragmentu filmu "Professor Unrat", na motywach powieści H. Manna Professor Unrat – Marlena Dietrich śpiewa piosenkę z tego filmu zatytułowaną: "Od stóp do głów stworzona jestem do miłości".

Lekcja 25 **Najpierw spodziewam się niewielkich zleceń**

Andreas rozmawia z dr Thürmannem o swoich planach zawodowych po skończeniu studiów. Dr Thürmann proponuje Andreasowi zajęcie: zbieranie materiału do rozprawy o tzw. medycynie alternatywnej.

dr Thürmann: A więc, witam ponownie w Berlinie! Proszę, niech pan siada!

Ex: Ja też?
 dr Thürmann: Tak, ty również (mój) ty niewidzialny! Wiele zobaczyliśmy w Berlinie, ale o sobie jeszcze nie rozmawialiśmy. Jak się panu wiedzie? Co z pańskimi studiami?
 Andreas: Dziękuję, mam się dobrze, a moje studia też już wkrótce kończę.
 dr Thürmann: A potem? Co będzie pan potem robić?
 Andreas: Nie wiem jeszcze. Myślę o pracy w gazecie, albo w radiu. Najpierw spodziewam się niewielkich zleceń.
 dr Thürmann: Może mógłby mi pan pomóc w mojej pracy?
 Andreas: Bardzo chętnie!
 dr Thürmann: Wie pan, chciałbym napisać książkę o medycynie alternatywnej.
 Andreas: Co to znaczy?
 dr Thürmann: Mam na myśli homeopatię. Wierzę w leczenie środkami naturalnymi. I potrzebuję jeszcze wywiadów. Czy nie chciałby pan dla mnie poszukać materiałów – przeprowadzić wywiady z lekarzami, pacjentami, wyszukać (odpowiednie) artykuły?
 Andreas: Zrobię to chętnie. Ale musi mi pan to jeszcze dokładnie wyjaśnić.

Dr Thürmann opowiada o swojej pracy lekarza. W pewnym momencie oświadcza, że mógłby spróbować... uczynić Exa widzialnym!

Andreas: Powiedział pan, że pan kiedyś pracował również w *Charité*.
 dr Thürmann: Tak, ale to było dawno temu. Bylem wtedy jeszcze młody.
 Andreas: A co pan robił później?
 dr Thürmann: Wiele, bardzo wiele! Prowadziłem własną praktykę lekarską, którą mam jeszcze do dziś. Mam wielu pacjentów, młodych i starych. To jest piękne.
 Ex: Pacjenci są piękni?
 dr Thürmann: Nie, Exie, nie to miałem na myśli. Ta praca jest piękna. Mogę pomagać ludziom, może i tobie również!
 Ex: Mnie? Jak to, mnie?
 dr Thürmann: Może mogę cię uczynić widzialnym?
 Ex: (przejęty) Nie, nie, chcę pozostać niewidzialnym.
 Andreas: Ale ja bardzo chciałbym zobaczyć ciebie!
 Ex: Ja natomiast nie!

Lekcja 26

***“Wir wollen doch einfach nur zusammen sein”
 (“Chcemy po prostu być razem”)***

W audycji radiowej usłyszą państwo piosenkę Udo Lindenberg’a pod tym właśnie tytułem.